

HELA BOUDOUKH

ur. 1932; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Izbica, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Izbica, II wojna światowa, dzielnica żydowska, Żydzi, warunki mieszkaniowe, folksdojczce, łapanki, ukrywanie się, brat, kryjówki, metryka chrztu, fałszywa tożsamość, Danuta Sobieraj

Ukrywanie się podczas wojny

Wojna to był [dla] nas czas bardzo ciężki czas. My żeśmy byli w Judenstadt – dzielnicy żydowskiej. Nie było drutów, ale to była [odrębna dzielnica]. Pamiętam, że zaczęli sprowadzać z różnych stron do nas Żydów, wygnańców. Z Czechosłowacji, [byli tacy, którzy] po madziarsku rozmawiali, z Górnego Śląska czy z Niemiec, w każdym razie rozmawiali po niemiecku. Myśmy mieszkali sami, musieliśmy się zebrać razem, tak, że dwie albo trzy familie mieszkały w jednym pokoju. Była tylko zasłona, koc grodził jedną familię [od drugiej]. W lecie ja i mój ojciec żeśmy spali na strychu. Były łapanki. Było takich dwóch folksdojczów, jeden nazywał się Szulc, oni byli okropni, okropni. Znali wszystkich Żydów. Szulc, jak tylko widział Żydów, strzelał. On na koniu jeździł. Była raz łapanka i mama wysłała mnie z braciszkiem za Izbicę do jednej znajomej pani, żeby nas przetrzymała – mamusia i tatuś zostali w domu i gdzie indziej się ukryli – żeby nas ukryła. Oni mieli kawiarnię w Izbicy, i do nich przychodził też ten Szulc, i przyszedł do nich, jak ja z braciszkiem byliśmy u niej. Ona nas schowała między ścianą i szafą, mieliśmy stać cicho. Ja miałam już siedem i pół roku, mój braciszek miał tylko trzy lata. On był cicho i ja byłam cicho, nie wolno nam było mówić niczego. I on się zwraca do mnie, że potrzebuje [do toalety]. Nie mogłam nic zrobić, on zrobił [siku, kałuża] wypłynęła poza szafę i widać było. Ta kobieta to widziała. Dała pić temu Szulcowi i tak dalej. Po jakimś [czasie] wyszli. Ona zaraz nas wzięła, powiedziała: – Heluniu, ja nie mogę tutaj cię trzymać, widzisz, byli tutaj u nas, chodź z powrotem do domu. Wszystkich Żydów sprowadzili na plac w Izbicy i stamtąd [zaprowadzili] albo do kina, albo do bożnicy, i wysłali ich [gdzieś]. Dokąd? Nie wiem, co i jak nie wiem. W każdym razie ona nas wzięła z powrotem do domu do Izbicy. Mamusia jeszcze była ukryta i widziała nas z [miejsca, w którym była,] przez szparę. Ja i mój braciszek weszliśmy do domu, nikogo żeśmy nie spotkali. Siedziałam z braciszkiem, wiedzieliśmy tylko, że mamy być cicho. Po jakimś czasie mamusia

przyszła i znowu żeśmy [byli] razem.

Były różne łapanki, [więc] zrobiliśmy bardzo dobrą kryjówkę. To było w piwnicy. Mój dziadek tam zawsze miał wina i wszystko tam stało. My żeśmy mieszkali dziadków w domu i żeśmy tam byli. Mieliśmy jeszcze inną kryjówkę pod dachem, zrobiliśmy drugą ścianę z desek, tam weszliśmy wszyscy, ta druga ściana potem się zamknęła i tam wszyscy żeśmy byli. Słyszałam, jak Niemcy weszli na górę i szukali. Ja chciałam kaszleć, to włożyłam głowę pod poduszkę, żebym nie kaszłała, żeby nie było słyhać, bo cała rodzina tam [była], dużo ludzi. Ponieważ ta kryjówka nie była taka dobra, to potem w piwnicy zrobili. Ja w piwnicy nie byłam, jeden raz tylko. Wstawili tam wodę, wstawili wszystko do tego miejsca i było bardzo ciężko tam znaleźć kogoś. W tym czasie kupili dla mnie wyciąg metrykalny pod innym nazwiskiem niż Strasberger, [teraz nazywałam się] Danuta Sobieraj, byłam starsza o jeden rok. Jak zapytałam mamusię, dlaczego ja jestem tutaj starsza, to powiedziała: – To jest lepiej dla ciebie. Wtedy rozmawiałam bardzo ładnie po polsku, uczyłam się chrześcijańskich modlitw.

Data i miejsce nagrania	2006-12-15, Hajfa
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"